

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 stycznia 2020 roku w sprawie z powództwa P. J. i D. J. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o ustalenie i zapłatę Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. solidarnie na rzecz P. J. i D. J. kwotę 2.755,18 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 stycznia 2018 roku do dnia zapłaty,
2. oddalił powództwo w pozostałej części,
3. nie obciążył powodów obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

### ***Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:***

W dniu 14 lutego 2007 roku powodowie złożyli wniosek o udzielenie kredytu mPlan hipoteczny w (...) Spółce Akcyjnej. W ramach standardowego formularza wskazano kwotę kredytu – 220.000 złotych, walutę kredytu – (...) (przy dostępnych pozostałych opcjach tj. PLN, USD i EUR), okres spłaty 360 miesięcy, system spłaty (równe raty kapitałowo – odsetkowe), proponowany termin spłaty (5 dzień każdego miesiąca), przeznaczenie kredytu (finansowanie zakupu własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego), zabezpieczenia spłaty, w tym hipoteka na kredytowanej nieruchomości, cesja praw z umowy ubezpieczenia na życie oraz przejściowe ubezpieczenia kredytu oraz niskiego wkładu własnego.

Powodowie oświadczyli przy tym, iż w pierwszej kolejności przedstawiciel banku zapoznał ich z ofertą kredytu hipotecznego w złotych polskich, po której analizie zdecydowali się na ofertę kredytu denominowanego w walucie obcej przy pełnej świadomości ryzyka związanego z niekorzystną zmianą kursu waluty i oprocentowania (wzrost miesięcznych rat spłaty oraz całego zadłużenia). Wnioskujący zostali przy tym poinformowani o kosztach obsługi kredytu w związku z niekorzystną zmianą kursu waluty oraz stopy procentowej w postaci symulacji wysokości rat kredytu.

W dniu 21 lutego 2007 roku powodowie uzyskali pozytywną decyzję kredytową dotyczącą ich wniosku o udzielenie kredytu mPlan hipoteczny w (...) Spółce Akcyjnej.

Na mocy umowy nr (...) z dnia 28 lutego 2007 roku o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem franka szwajcarskiego ( (...)) (...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W. udzielił powodom kredytu w kwocie 220 000 zł z przeznaczeniem na finansowanie zakupu na rynku wtórnym spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...).

Stosownie do treści §1 ust. 3 walutę waloryzacji kredytu określono jako (...). W myśl natomiast § 1 ust. 3A kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 20 lutego 2007 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej wynosi 93.956,86 CHF, przy czym ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może być różna od podanej w (...). Okres kredytowania strony umowy ustaliły na 360 miesięcy tj. do 5 marca 2037 r. z wariantem spłaty w równych ratach kapitałowo – odsetkowych, płatnych do 5 dnia każdego miesiąca (§ 1 ust. 4 – 6). Z tytułu udzielonego kredytu bank nie pobrał od powodów prowizji (§ 1 ust. 7).

Oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym na datę wydania decyzji kredytowej wynosiło 3,60 % , w tym 1,50 % tytułem marży banku (§ 1 ust. 8). Stosownie do treści § 3 ust. 3 umowy strony ustanowiły prawne zabezpieczenie kredytu w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego kredytu w (...) Spółce Akcyjnej na 36 miesięczny okres ubezpieczenia z obowiązkiem uiszczenia składki w wysokości 3,50 % różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym kredytobiorcy, a wkładem wniesionym przez kredytobiorcę tj. 1 820 zł na dzień zawarcia umowy. Ubezpieczenie podlegało automatycznemu przedłużeniu (w przypadku braku całkowitej spłaty zadłużenia

objętego ubezpieczeniem niskiego wkładu lub innego zdarzenia kończącego okres ubezpieczenia) wraz z obowiązkiem opłacenia składki ubezpieczeniowej w wysokości 3,50 % od kwoty niespłaconego brakującego wkładu własnego, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie mógł przekroczyć 108 miesięcy od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Nadto kredytobiorca upoważnił mBank do pobrania środków na opłacenie składki z tytułu kontynuacji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego z rachunku bankowego kredytobiorców bez odrębnej dyspozycji.

Kredyt miał być spłacany na podstawie nieodwołalnego zlecenia dokonywania przelewów z rachunku bankowego (...) (§ 6).

Zgodnie z treścią § 7 ust. 1 umowy mBank udziela kredytobiorcy na jego wniosek kredytu hipotecznego przeznaczonego na cel określony w § 1 ust. 1 umowy zwanego dalej kredytem, w kwocie określonej w § 1 ust. 2, waloryzowanego kursem kupna waluty (...) wg tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej. Kwota kredytu wyrażona w walucie (...) jest określona na podstawie kursu kupna waluty (...) z tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej z dnia i godziny uruchomienia kredytu.

Wysokość zmiennej stopu procentowej w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona została jako stawka bazowa L. 3M z dnia 29 stycznia 2007 r. powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę mBanku w wysokości 1,50 %. Zmiana wysokości oprocentowania mogła nastąpić w przypadku zmiany stawki bazowej o co najmniej 0,10 % w porównaniu do obowiązującej stawki bazowej, najpóźniej piątego dnia roboczego miesiąca, następującego po miesiącu, w którym dokonana została zmiana stawki bazowej (§ 10 ust. 2 – 4). Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo – odsetkowych w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie. Raty spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu (...) z tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej, obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50 (§ 11 ust. 1 i 4).

Kredytobiorcy zlecili i upoważnili mBank do pobierania środków pieniężnych na spłatę kapitału i odsetek z tytułu udzielonego kredytu z rachunku określonego w § 6 umowy. Zlecenie to określono jako nieodwołalne i mające wygasnąć po całkowitym rozliczeniu kredytu. Kredytobiorcy zobowiązali się do zapewnienia środków odpowiadających wysokości wymagalnej raty kapitału i odsetek w terminach zawartych w harmonogramie spłat (§ 12 ust. 1 i 2).

Stosownie do treści § 13 ust. 2 umowy za wcześniejszą spłatę części lub całości kredytu bank nie pobierał prowizji.

Do obowiązków kredytobiorcy należało m.in. ustanowienie prawnych zabezpieczeń kredytu oraz pokrycie wszystkich kosztów związanych z ich ustanowieniem, utrzymaniem, zwolnieniem i zmianą. Kwestia ta stanowiła również warunek uruchomienia kredytu (§ 14 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 8 ust. 1 pkt 3). Bank posiadał uprawnienie do wypowiedzenia umowy w przypadkach wskazanych w § 15 umowy. Kredytobiorcy oświadczyli, że zapoznali się z treścią „Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach mPlanów”, który stanowi integralną część umowy (§ 26 umowy). Ponadto powodowie oświadczyli, iż zostali zapoznani z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad spłaty kredytu i w pełni je akceptuje. Powodowie równocześnie oświadczyli, iż są świadomi, iż z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu (§ 29 umowy).

Wartość nieruchomości stanowiącej cel udzielanego kredytu na dzień 20 lutego 2007 r. określono na kwotę 210.000 złotych. Wysokość udzielonego kredytu obejmowała w ok. 96 % wartość nieruchomości (190.000 zł).

Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych – w ramach mPlanów hipotecznych nie określał definicji niskiego wkładu własnego. W ramach punktu 15 słownika używanych pojęć wskazano jedynie, że prawne zabezpieczenia kredytu hipotecznego to prawne formy zabezpieczenia wiarygodności mBanku z tytułu udzielonego kredytu, przyjmowana przez mBank zgodnie z obowiązującymi w mBanku zasadami dotyczącymi prawnego zabezpieczenia wiarygodności mBanku. Rozdział V „Prawne zabezpieczenia” również nie reguluje kwestii ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jako sposobu zabezpieczenia. Jedynie w § 19 ust. 2 pkt 5 wskazano, że dodatkowym prawnym zabezpieczeniem kredytu hipotecznego może być między innymi inne zabezpieczenie

akceptowane przez bank. W myśl natomiast § 6 ust. 1 pkt 3 mBank uzależniał udzielenie kredytu hipotecznego m.in. od udokumentowania wniesienia środków własnych na cel będący przedmiotem kredytu hipotecznego w wymaganej wysokości, która była podawana do informacji publicznej przez mLinę oraz w Internecie na stronach informacyjnych mBanku.

W myśl § 1 ust. 2 mBank udziela kredytów hipotecznych złotych waloryzowanych kursem następujących walut obcych USD/EURO/ (...) lub innych walut obcych wskazanych przez mBank, według tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej. Kredyt taki udzielany jest w złotych polskich przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę walutę obcą.

Wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo – odsetkowej kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem waluty obcej określana jest w tej walucie, natomiast jej spłata dokonywana jest w złotych po uprzednim przeliczeniu według kursu sprzedaży danej waluty obcej, określonym w tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej na dzień spłaty. Wysokość tych rat mogła ulegać comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty obcej według tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej na dzień spłaty (§ 24 ust. 2 i 3).

W regulaminie obowiązującym od dnia 1 kwietnia 2009 roku również nie zdefiniowano pojęcia niskiego wkładu własnego, a także zasad ustanowienia prawnego zabezpieczenia kredytu w tej postaci.

W § 2 wskazano natomiast czynniki uwzględniane przy określeniu kursu kupna/sprzedaży walut oraz wysokości spreadu walutowego jako bieżące notowania kursów wymiany walut na rynku międzybankowym, podaż i popyt na waluty na rynku krajowym, różnica stóp procentowych oraz stóp inflacji na rynku krajowym, płynność rynku walutowego oraz stan bilansu płatniczego i handlowego.

Pismem z dnia 5 marca 2007 roku powodowie wniesli o wypłatę środków objętych umową kredytu z dnia 28 lutego 2007 roku, a także o pobranie z ich rachunku bankowego kwot 440 zł tytułem ubezpieczenia przejściowego, 1.820 złotych tytułem składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, 168 zł tytułem ubezpieczenia nieruchomości, 3.251,23 złotych tytułem składki ubezpieczenia na życie i od niezdolności do pracy zarobkowej. Kredytobiorcy określili jednocześnie datę wypłaty środków na 7 marca 2007 roku.

Uruchomienie kredytu nastąpiło w dniu 8 marca 2007 roku. Kwota 220.000 złotych została wyrażona w walucie obcej jako 92 772, 20 CHF.

W dniu 8 marca 2007 roku wartość 1 CHF wynosiła odpowiednio: według tabeli kursowej banku 2, (...) złotego (kurs kupna) i 2, (...) (kurs sprzedaży), zaś według tabel kursowych Narodowego Banku Polskiego 2, (...) złotego (kurs średni).

Powodowie co trzy kolejne lata uiszczali opłatę na rzecz pozwanego banku z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu kredytu uiszczając na rzecz pozwanego banku kwotę 4 575,18 zł, przy czym pierwsza wpłata 1.820 zł pobrana została 8 marca 2007 r.

Przed zawarciem umowy kredytu, powodowie korzystali z usług pośrednika z (...) Sp. z o.o. K. G. (1). Powodowie zainteresowani byli zawarciem umowy kredytu w celu zakupu mieszkania. Pośrednik przedstawił powodom kilka możliwych ofert zawarcia umowy. Powodowie zostali powiadomieni, iż kurs walut może się wahać. Treść umowy została udostępniona powodom dzień przed jej zawarciem. Powodowie zapoznali się z jej treścią, nie rozumiejąc niektórych klauzul. Strona powodowa miała świadomość, iż kredyt zaciągnięty zostaje w walucie (...), natomiast jego spłata będzie odbywała się w PLN. Kredytobiorcy zwracali uwagę jedynie na kryterium opłacalności kredytu oraz na najważniejsze kwestie, w tym kwotę kredytu. Kredytobiorcy nie uzyskali bardziej szczegółowych danych w tej mierze od pracownika banku, ale też nie pytali o nic. Nie otrzymali również jakichkolwiek dokumentów związanych z ubezpieczeniem niskiego wkładu np. umowy, OWU, czy też regulaminu. Nie poinformowano ich również na jakich zasadach i warunkach będzie ono działać. Nie mieli również żadnego wpływu na wybór towarzystwa ubezpieczeń. Dwa lata później powodowie zawarli z pozwanym kolejną tego typu umowę.

W dniu 30 czerwca 2009 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. umieściła na swojej witrynie internetowej informację dla klientów indywidualnych o treści Rekomendacji S (II) przyjętej przez Komisję Nadzoru Finansowego w zakresie kredytów zabezpieczonych hipotecznie, w szczególności o możliwości zmiany sposobu spłaty rat kredytu waloryzowanego walutą obcą poprzez ich regulowanie bezpośrednio w walucie waloryzacji po uprzednim bezpłatnym utworzeniu konta walutowego.

Podstawę materialno – prawną zgłoszonych roszczeń w zakresie żądania ustalenia stanowił art. 189 k.p.c., zaś w przypadku żądania zapłaty art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c.

W ocenie Sądu Rejonowego strona powodowa nie wykazała interesu prawnego w żądaniu stwierdzenia bezskuteczności poszczególnych postanowień umownych. Po pierwsze, przedmiotem spornej umowy pozostawał kredyt udzielony przez pozwanego na rzecz powodów w walucie polskiej (§ 1 ust. 2 umowy). Określono zatem jednoznacznie zarówno wysokość, jak i walutę udzielonego wsparcia finansowego, a zupełnie inną kwestią pozostaje sposób wykonania umowy, a przede wszystkim zastosowanie tzw. klauzuli waloryzacyjnej. Jednym z rodzajów kredytu występujących w obrocie jest tzw. kredyt indeksowany (waloryzowany) kursem waluty obcej (świadczenie określone w walucie polskiej, następnie indeksowane do kursu waluty obcej i spłacane w walucie polskiej lub obcej). W realiach niniejszej sprawy kredyt miał charakter indeksowany do kursu waluty obcej, co nie zmienia faktu, że jego punktem wyjściowym pozostawała kwota zadłużenia wyrażona w polskich złotych. Natomiast sporne postanowienie umowne związane z klauzulą ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (§ 3 ust. 3 umowy) zawiera wprost zastrzeżenie, że okres tego ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy (tj. 9 lat) licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. W realiach niniejszej sprawy wypłata środków nastąpiła w dniu 8 marca 2007 roku, a więc maksymalny okres obowiązywania tego zapisu upłynął w marcu 2016 roku przed zainicjowaniem postępowania sądowego. W konsekwencji ewentualne roszczenia powodów mogą ograniczać się jedynie do żądania zwrotu uiszczonych składek.

Sąd Rejonowy wskazał, że w ramach tzw. kredytów waloryzowanych kredytobiorca uzyskał możliwość spłaty kredytu w walucie będącej podstawą waloryzacji. W konsekwencji dysponuje narzędziem, które umożliwia mu realizację zobowiązania względem instytucji finansowej z pominięciem stosowanego przez bank mechanizmu tzw. spreadu walutowego (przeliczenie wartości świadczenia wyrażonego w walucie obcej na walutę polską przy użyciu kryteriów zapisanych w umowie – w tym konkretnym przypadku według Tabeli Kursowej). W realiach niniejszej sprawy nie zostało w żadnej mierze wykazane, ażeby powodowie zdecydowali się na realizację zobowiązania kredytowego w walucie obcej. Co więcej, opcja taka była dla nich dostępna od dnia 30 czerwca 2009 roku, kiedy pozwany bank wprowadził ją do swojej oferty w związku z rekomendacją S (II) Komisji Nadzoru Finansowego. Decyzja w tym zakresie pozostaje autonomicznym uprawnieniem kredytobiorcy. Ewentualny brak skorzystania z zagwarantowanego przez ustawodawcę (a w tym przypadku również przez kredytodawcę) prawa nie można stanowić podstawy dalszego formułowania żądania w oparciu jedynie o niepewność co do dalszego sposobu wykonywania zobowiązania łączącego strony, w szczególności swobodę w kształtowaniu przez instytucję bankową kursu waluty obcej. Istotnym pozostaje jedynie fakt, że zobowiązanie wykonywane jest w pierwotnym kształcie, a okoliczność ta może stanowić jedynie argument przemawiający za stwierdzeniem, że powodom w rzeczywistości odpowiada wstępnie określony sposób realizacji świadczenia. W innym razie nie sposób wyjaśnić racjonalnie motywów działania powodów, którzy z jednej strony kwestionują zapisy umowne dotyczące waloryzacji, a z drugiej nie wykorzystują dostępnych narzędzi, które tą swobodę mogą wyeliminować.

W ocenie Sądu I instancji nie zaktualizowały się przesłanki do uznania bezskuteczności wskazanych klauzul umownych. Niemniej jednak nie jest to jedyna przyczyna oddalenia powództwa w tej mierze. Przyjmując bowiem alternatywny pogląd o przysługującym powodom interesowi prawnemu w rozumieniu art. 189 k.p.c., nie została wykazana abuzywność spornych klauzul umowy kredytowej. Ewentualne stwierdzenie niedozwolonego charakteru poszczególnych postanowień umownych wiąże się z koniecznością wykazania przesłanek opisanych przez ustawodawcę w art. 385<sup>1</sup> k.c. W ramach kontroli indywidualnej strona powodowa nie jest zwolniona z obowiązującej zasady ciężaru dowodu – art. 6 k.c., zgodnie z którą winna wykazać okoliczności i fakty, z których wywodzi dla siebie korzystne skutki prawne. W realiach niniejszej sprawy powodowie ograniczyli się w tym zakresie de facto

do twierdzeń zawartych w uzasadnieniu pozwu, co jest dalece niewystarczające do uwzględnienia ich żądania. Bezspornym pozostaje fakt, że wskazane postanowienia nie dotyczą głównych świadczeń stron, a jedynie tzw. klauzul spreadu walutowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134), przy czym postanowienia te zostały transponowane do umowy z powszechnie stosowanego przez pozwaną wzorca umownego. Oznacza to, że powodowie winni wykazać sprzeczność spornych postanowień z dobrymi obyczajami oraz rażące naruszenie ich interesów jako konsumentów. Niewystarczającym pozostają w tej mierze same twierdzenia stanowiące podstawę złożonego pozwu, czy też ewentualne odwoływanie się do orzeczeń Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta zapadłych w sprawach dotyczących zbliżonych wzorców umownych stosowanych przez instytucje bankowe. Nie uwzględniają one bowiem różnic pomiędzy kontrolą incydentalną wzorca dokonywaną przez sąd w realiach konkretnej sprawy, a kontrolą abstrakcyjną dokonywaną przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powodowie świadomie wybrali formę kredytu indeksowanego do waluty obcej (treść wniosku o udzielenie kredytu oraz dostępne opcje, depozycje powodów odnośnie dwóch zawartych umów denominowanych do franka), zapoznali się z treścią umowy oraz wystąpili o wypłatę środków finansowych. Ponadto z depozycji powoda wynika, iż projekt umowy został mu udostępniony co najmniej na jeden dzień przed powstaniem zobowiązania i po zapoznaniu się z nim powodowie nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń czy wątpliwości.

Nie sposób przy tym uznać, aby treść kwestionowanych postanowień była niejasna, niejednoznaczna, czy nieprecyzyjna. Kredytobiorcy występując o uzyskanie wsparcia finansowego mieli świadomość treści zapisów dotyczących sposobu wykonania umowy, a przy tym dysponowali nieskrępowaną możliwością oceny czynników wpływających na wysokość zobowiązania (Tabela Kursowa banku) oraz ich oceny w kontekście miarodajnego źródła, jakim pozostają kursy średnie, kupna i sprzedaży publikowane każdego dnia roboczego przez Narodowy Bank Polski. Powodowie mogli zatem przeanalizować historię kursów waluty będącej przedmiotem indeksacji stosowanych przez bank i rozważyć, czy wysokość różnicy od kursu Narodowego Banku Polskiego jest dla nich na tyle akceptowalna, że nie wyklucza podjęcia decyzji o zaciągnięciu zobowiązania kredytowego. W tak ukształtowanych okolicznościach zdecydowali się w sposób świadomy i nie obarczony żadną wadą oświadczenia woli do zawarcia umowy. Ewentualna próba wskazywania rażącej dysproporcji uprawnień stron stosunku umownego, czy naruszenia dobrych obyczajów ze strony banku opiera się zaś jedynie na twierdzeniu o możliwości dowolnego kształtowania wysokości należności kredytowych i braku kontroli nad tym mechanizmem ze strony konsumenta, co przy braku odwołania się do faktycznego sposobu wykonywania postanowień umownych jawi się jako zarzut czysto hipotetyczny i bardziej adekwatny do procedury kontroli abstrakcyjnej wzorca, niż indywidualnej kontroli danego postanowienia umownego. Brak przy tym jakichkolwiek danych, które pozwalałyby uznać, że kredytodawca zawierając umowę z powodami działał z zamiarem ich niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, czy też wykorzystania ich niewiedzy lub naiwności. Nie sposób również pominąć faktu, że niewystarczającym pozostaje samo stwierdzenie naruszenie interesu konsumenta. Ustawodawca wprowadził bowiem w treści art. 385<sup>1</sup> k.c. jego kwalifikowaną postać – rażące naruszenie.

Co istotne, sam fakt posiadania statusu konsumenta nie zwalnia go z obowiązku zachowania rozwagi oraz ostrożności, w szczególności w przypadku zaciągnięcia zobowiązania, którego wartość jest znaczna, a przy tym waloryzowana w obcej walucie, przy jednoczesnym długoletnim okresie trwania stosunku łączącego strony. Ewentualny brak wnikliwej analizy treści umowy może stanowić co najmniej okoliczność obciążającą powodów w świetle pojęcia rozsądnego, rozważnego konsumenta.

Sąd I instancji wskazał, że w realiach niniejszej sprawy powodowie wprost przyznali, że oferta mBanku była dla nich najkorzystniejsza, co znalazło odzwierciedlenie w rozmowach ze znajomymi korzystającymi z podobnych produktów finansowych. Wysokość inicjalna oprocentowania uwzględniającego już marżę banku wynosiła 3,60 %. W tożsamym okresie (na dzień 25 kwietnia 2007 roku) sama stawka Wibor 3m stosowana w ramach oprocentowania kredytów złotych wynosiła 4,35 %, a to oznacza, że ostateczna stopa referencyjna takiego kredytu byłaby wyższa o stawkę przyjętej przez bank marży. Z depozycji powodów wynika, iż zawarli dwie umowy kredytu denominowanego do (...) (przesłuchanie powoda k.460 – 00:18:06), przy pośrednictwie tej samej osoby, nie podejmując nawet prób ich

negocjacji. W związku z czym, istnieją uzasadnione podstawy do przyjęcia, iż strona powodowa przy zawieraniu przedmiotowej umowy kredytu nie znajdowała się pod przymusem, krytycznym położeniem materialnym, nie może być zatem mowy by występowało tu rażące pokrzywdzenie ich interesów. Mieli bowiem świadomość co do treści zaciąganego zobowiązania. Wręcz przeciwnie, otrzymali kredyt, który spełniał ich oczekiwania (finansowanie inwestycji w zakresie zakupu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego), przy braku prowizji (§ 1 ust. 7 umowy) oraz możliwości wcześniejszej spłaty zadłużenia bez jakichkolwiek dodatkowych opłat (§ 13 ust. 2 umowy). W związku z powyższym należy przyjąć, że decyzja o wyborze oferty mBanku była świadoma, przemyślna i najkorzystniejsza z punktu widzenia powodów na dzień zawarcia umowy. Do momentu wniesienia pozwu strona powodowa nie kierowała względem pozwanego banku żadnych zastrzeżeń pod kątem zaciągniętego zobowiązania. W toku rozprawy nie byli natomiast w stanie w konkretny sposób wskazać na czym ma polegać rażące naruszenie ich interesów jako konsumentów. W zasadzie jedynym argumentem pozostawała teza o braku wiedzy na temat mechanizmu działania denominacji kredytu do waluty (...), w tym pozostałych postanowień umownych. O ile można zgodzić się w tej mierze ze stanowiskiem o braku wyraźnego i sprecyzowanego mechanizmu odzwierciedlającego sposób ustalania kursów walut w Tabeli Kursowej (w istocie brak takich zapisów zarówno w umowie, jak i regulaminie), o tyle teza o możliwości swobodnego kształtowania tych wartości, które miałyby prowadzić do rażącego pokrzywdzenia interesów jest wyłącznie hipotetyczna, a przy tym dokonywana post factum po okresie ponad 10 lat trwania stosunku zobowiązaniowego. Nie można odmówić prawa do żądania stwierdzenia bezskuteczności danego postanowienia nawet po takim okresie od dnia zawarcia umowy (roszczenie to nie ulega przedawnieniu), jednakże winno ono być poparte dalszymi argumentami wskazującymi na niedozwolony charakter poszczególnych klauzul.

Odwołując się natomiast do samej daty zawarcia umowy (dzień 28 lutego 2007 roku) Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na przyjmowane przez mBank kursy franka szwajcarskiego:

- a) kurs kupna – 2, (...) złotego tj. niższy o 0, (...) złotego od kursu kupna opublikowanego przez Narodowy Bank Polski;
- b) kurs sprzedaży – 2, (...) złotego tj. wyższy o 0, (...) złotego od kursu sprzedaży opublikowanego przez Narodowy Bank Polski;
- c) kurs średni – 2, (...) złotego tj. wyższy o 0, (...) złotego od kursu średniego opublikowanego przez Narodowy Bank Polski.

Powyższe wartości można odnieść do mechanizmu określenia wartości kredytu oraz poszczególnych rat (§ 11 ust. 4). W pierwszym przypadku uwzględnienie różnicy kursowej kupna waluty prowadziłyby do uzyskania wartości zadłużenia niższej o 1 562 zł (220 000 zł x 0,0071 zł – waloryzacja w oparciu o kurs kupna). Przy dokonaniu waloryzacji w oparciu o kurs sprzedaży – do wartości zadłużenia wyższej o 11 396 zł (220 000 zł x 0,0518 zł) oraz w oparciu o waloryzację przy wykorzystaniu różnicy kursu średniego – do wartości zadłużenia wyższej o 1 892 zł. Mając na uwadze długość trwania okresu kredytowania (30 lat – 360 miesięcy) nie istnieją podstawy do przyjęcia, aby tak zaprezentowane różnice naruszały interesy konsumentów w stopniu rażącym. W przypadku zaś poszczególnych rat kredytu (według harmonogramu – 483,44 CHF) uwzględnienie kursów walut z dnia zawarcia umowy (hipotetycznie z tego dnia, a nie daty spłaty, dla potrzeb oceny spornych postanowień) różnica wynosiłaby odpowiednio około:

- a) przy uwzględnieniu różnicy kursu średniego NBP - około 4, (...) złotego (483,44 CHF x 0,0086 zł)
- b) przy uwzględnieniu różnicy kursu kupna NBP – około 3, (...) złotego (483,44 CHF x 0,0071 zł)
- c) przy uwzględnieniu różnicy kursu sprzedaży NBP - 25, (...) złotego (483,44 CHF x 0,0518 zł).

Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że prima facie zatem jest dostrzegalne, iż również w tej mierze nie sposób mówić o rażącym pokrzywdzeniu interesów kredytobiorców.

Co więcej Sąd I instancji podkreślił, nie można stracić z pola widzenia, że kursy stosowane przez Narodowy Bank Polski stanowią jedynie pewne uśrednienie, a przy tym nie sposób znaleźć w powszechnym obrocie podmiot (bank, instytucja finansowa, kantor), który oferowałby walutę obcą na warunkach bardziej preferencyjnych niż publikowane przez Narodowy Bank Polski.

W świetle powyższych argumentów, a także ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy nie znalazł dostatecznych podstaw do uznania, że kwestionowane przez powodów postanowienie umowne (związane z waloryzacją) były sprzeczne z dobrymi obyczajami, a przy tym rażąco naruszały interes konsumenta.

Zdaniem Sądu I instancji w realiach przedmiotowej sprawy nie zostało również udowodnione, iż instytucja bankowa stosowała spread ponad uzasadnioną ekonomicznie potrzebę. Nie zostało również udowodnione, iż instytucja bankowa naruszała równowagę kontraktową stron ponad uzasadnioną ekonomicznie potrzebę. Dopiero tak ustalone fakty mogą stanowić podstawę formułowania roszczeń względem banku, jednakże w oparciu o reżim odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c. i nast.), nie zaś przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Niemniej jednak okoliczności te nie były przedmiotem roszczenia powodów w niniejszej sprawie, którzy żądanie zapłaty opierali na zupełnie innej podstawie faktycznej tj. niedozwolonym charakterze postanowień indeksacyjnych. Uwzględniając przy tym fakt ich reprezentacji przez fachowego pełnomocnika, próba rozstrzygania tych kwestii w toku przedmiotowego procesu stanowiłaby nieuprawnione wyjście poza zakres podstawę faktyczną żądania w kontekście art. 321 § 1 k.p.c.

Sąd Rejonowy uznał żądanie o ustalenie bezskuteczności poszczególnych postanowień umowy za niezasadne. W konsekwencji nie mogło zostać uwzględnione roszczenie o zwrot nadpłaconych części rat kredytowych. Aktualność zachowują uprzednio poczynione rozważania, w szczególności związane Sądu podstawą faktyczną zgłoszonych roszczeń oraz brak udowodnienia, że kurs waluty obcej stosowany przez bank był w istocie zawyżony ponad ekonomicznie uzasadnioną miarę.

W ocenie Sądu Rejonowego zasadnym pozostawało natomiast żądanie zwrotu składek uiszczonych przez powodów tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W realiach niniejszej sprawy nie budzi ostatecznie wątpliwości fakt pobrania od powodów przez pozwany bank łącznej kwoty 4 575,18 złotych (składki pobrane w dniach 8 marca 2007 r. – 1820,00 zł, 23 kwietnia 2010 r. – 1637,82 zł, 6 kwietnia 2013 r. – 1117,36 zł) tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz jego dwukrotnej kontynuacji. Pomimo braku interesu prawnego w ustaleniu bezskuteczności postanowienia § 3 ust. 3 umowy należy stwierdzić, że nosi on znamiona abuzywnego w realiach konkretnej sprawy.

Sąd Rejonowy ustalił, że zawarta w § 3 ust. 3 umowy regulacja określająca wysokość ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (3,5 % kwoty objętej ubezpieczeniem) została umieszczona w odrębnym paragrafie, który redakcyjnie nie jest związany z postanowieniami odnoszącymi się do głównych świadczeń stron – te znalazły swój wyraz w § 1 umowy. Nie sposób przy tym przyjąć, aby zwrot tej opłaty, faktycznie następujący na rzecz kredytodawcy, wpływał na zwiększenie wysokości prowizji lub marży banku. Instytucje te zachowują w ramach umowy odrębny charakter, zupełnie inny jest też ich cel. W konsekwencji świadczenie wynikające z § 3 ust. 3 umowy nie należy do głównych świadczeń stron umowy, a w związku z tym podlega ocenie w kontekście ewentualnej abuzywności.

W ocenie Sądu I instancji w realiach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, że kredytobiorcy nie mieli rzeczywistego wpływu na jego treść, która została inkorporowana z wzorca umownego przez pozwany bank, w związku z czym bezspornym jest, iż kwestionowane postanowienie umowne nie zostało uzgodnione indywidualnie z konsumentami. Odmowa złożenia stosownych oświadczeń (k.214 – 215) oraz ustanowienia tego typu zabezpieczenia skutkowałaby brakiem uzyskania wnioskowanego wsparcia finansowego. W tym kontekście nie można obronić tezy o indywidualnym uzgodnieniu przez strony treści § 3 ust. 3 umowy. Pozwany nie przedstawił żadnego kontrdowodu a to na nim w tym zakresie spoczywa ciężar dowodu, że postanowienie zostało indywidualnie uzgodnione (art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c.). Możliwość indywidualnego uzgodnienia postanowienia umownego należy postrzegać jako pozostawienie konsumentowi realnego wpływu na jego treść, w szczególności opcję jego modyfikacji. Postawienie zaś kredytobiorcy przed wyborem zaakceptowania narzuconej z góry klauzuli i udzielenia kredytu albo braku akceptacji danego

postanowienia umowy i odmowy przyznania wsparcia finansowego w żadnej mierze nie może być uznane za element indywidualnych uzgodnień stron, a co najwyżej tzw. postawienie przed faktem dokonanym bez realnej możliwości zmiany takiego stanu rzeczy tj. wynegocjowania innych warunków, niż ostatecznie zaproponowane.

Przesądżając o braku indywidualnego uzgodnienia spornego postanowienia umownego Sąd Rejonowy rozważył, czy kształtuje ono prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a jeśli tak to czy narusza jej interesy w sposób rażący.

Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że naruszeniem dobrych obyczajów jest w niniejszej sprawie sam brak przedstawienia powodom transparentnych i zrozumiałych dla nich informacji odnośnie treści umowy ubezpieczenia, jak również regulaminu, ogólnych warunków umowy, które określałyby zasady jej realizacji. Co więcej, zaistniała sytuacja wskazuje, że uposażonym z tytułu umowy pozostawał bank, a powodowie mieli jedynie obowiązek uiszczania składek w wyznaczonych ku temu terminach. W konsekwencji kredytobiorcy ponoszą koszty związane z umową, której nie tylko nie są stroną, ale nie znają również jej istotnych warunków. Jednocześnie w przypadku wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego (najprawdopodobniej brak terminowej spłaty zadłużenia) będą ponosić koszty składek, a przy tym narażą się na obowiązek zwrotu świadczenia wypłaconego na rzecz banku. W tym przypadku konsument, który nie jest stroną umowy, a nawet uposażonym nie odnosi żadnej korzyści z umowy, która zabezpiecza wyłącznie interesy banku, a przy tym ponosi dodatkową odpowiedzialność regresową z tego tytułu. Powodowie jako kredytobiorcy pokrywali koszty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, przy czym w istocie nie mieli świadomości z czym w istocie związane są te opłaty i czy przekładają się na jakiegokolwiek uprawnienia bądź obowiązki dla ich osoby. W toku postępowania dowodowego nie została przedłożona ani umowa ubezpieczenia, ani ogólne warunki ubezpieczenia. W konsekwencji nie sposób stwierdzić, jakie skutki, w tym także ekonomiczne (poza obowiązkiem pokrywania kosztów ubezpieczenia) rodzi ona dla powodów posiadających status konsumenta. Co więcej treść klauzuli zawartej w § 3 ust. 3 umowy określa precyzyjnie wysokość kosztów pierwszego okresu ubezpieczenia, maksymalny czas jego trwania, a także ogólny sposób obliczenia kolejnych składek (3,50 % od wartości niespłaconego brakującego wkładu własnego). Brak natomiast jakiegokolwiek definicji pojęcia niskiego wkładu własnego w samej umowie oraz załączonym przez pozwanego regulaminie udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych – w ramach mPlanów, w szczególności określenia jego wysokości, w tym np. procentowej wysokości udzielonego kredytu, a ponadto daty sprecyzowania tej wysokości (ostatni dzień trwania poprzedniego okresu ubezpieczenia, czy też następny po jego upływie, a może inna data), czy też wymagalności tego świadczenia.

Mając na względzie powyższe Sąd Rejonowy stwierdził, że sporna klauzula poza wyraźną sprzecznością z dobrymi obyczajami, narusza interesy powodów w sposób rażący. Kredytobiorcy nie mieli jakiegokolwiek realnej możliwości ustalenia wystąpienia bądź niewystąpienia wypadku ubezpieczeniowego. Nie zostało również potwierdzone, aby pozwany przekazywał powodom potwierdzenia zawarcia umowy lub jej kontynuacji. Uprawnionym jest zatem stwierdzenie, że do momentu niniejszego procesu kredytobiorca opierał swoją wiedzę w tym zakresie jedynie na saldzie rachunku bankowego potwierdzającego pobranie kolejnej kwoty tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia. Wiedza ta wynika jedynie z tzw. ręcznych obciążeń na rachunku dokonanych w datach 23 kwietnia 2010 oraz 6 kwietnia 2013 r. (poza wypadkiem obciążenia rachunku na kwotę 1820 zł w dacie 8 marca 2007 r. tj. w dacie uruchomienia kredytu). W dalszej kolejności, istotne zastrzeżenia w ocenie Sadu Rejonowego budziło ukształtowanie zabezpieczenia kredytu w ten sposób, że pokrywając koszt ubezpieczenia, powodowie mogą następnie stać się dłużnikami ubezpieczyciela z racji wypłaconego pozwanemu odszkodowania. Pozwana nie przedstawiła co prawda samej umowy oraz ogólnych warunków ubezpieczenia, jednakże okoliczność ta nie została wykluczona, a Sąd I instancji posiadał urzędową wiedzę o występowaniu przez ubezpieczycieli z roszczeniami regresowymi w stosunku do kredytobiorców (np. postępowanie toczące się za sygn. akt I Nc 1220/16). W takich warunkach konsument ponosi podwójne koszty, albowiem nie tylko pokrywa koszty ubezpieczenia, ale również koszty ewentualnie niespłaconego kredytu ze wszystkimi odsetkami i innymi świadczeniami wynikającymi z umowy. Tak ukształtowane postanowienie umowne przynosi korzyść jedynie stronie pozwanej, będącej w danym układzie profesjonalnym uczestnikiem obrotu w zakresie prowadzonej działalności bankowej. Podkreślenia wymaga, iż w żadnym postanowieniu łączącym strony



stosunku zobowiązaniowego nie zostały ukształtowane uprawnienia powodów do żądania zwrotu niewykorzystanej składki.

Poczynione przez Sąd I instancji rozważania doprowadziły do konkluzji, że § 3 ust. 3 umowy spełnia przesłanki uznania go za niedozwolone postanowienie umowne. Tym samym nie wiąże ono powodów, przy związaniu stron umową w pozostałym zakresie – art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze i § 2 k.c. W następstwie powyższego stwierdzenia należało uznać, że powodowie nie mieli obowiązku spełnienia świadczenia przewidzianego tym postanowieniem umownym na rzecz pozwanego. Postanowienie to nie wiązało kredytobiorców od samego początku, a zatem bank nie miał podstaw do pobrania świadczeń z tego tytułu. Żądanie pozwu obejmowało kwotę 4 575,18 zł. Mając na uwadze powyższe, w realiach sprawy przedmiotowej zaktualizowały się przesłanki do zwrotu świadczenia pobranego w sposób nienależny na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c.

W realiach sprawy przedmiotowej pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczeń oraz na fakt zużycia uzyskanego świadczenia przy braku powinności liczenia się z jego zwrotem (art. 409 k.c.).

Sąd Rejonowy nie podzielił argumentacji pozwanego o możliwym zastosowaniu w niniejszej sprawie art. 409 k.c. Bank jako profesjonalista prowadzący działalność gospodarczą w zakresie udzielania kredytów oraz produktów finansowych związanych z jego obsługą winien mieć świadomość, że stosowana przez niego praktyka związana z pobieraniem składek tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w realiach jak w niniejszej sprawie nosi znamiona rażącego pokrzywdzenia interesów konsumenta. Tym samym przekazując uprzednio pobrane środki na rzecz ubezpieczyciela winien liczyć się z możliwością obowiązku ich zwrotu na rzecz kredytobiorców. Natomiast zdaniem Sądu Rejonowego po części zasadnym pozostawał zarzut pozwanego w zakresie przedawnienia roszczenia. W wyniku ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) zmiana uległa dotychczasowa treść art. 118 k.c., regulująca terminy przedawnienia roszczeń o charakterze majątkowym. Stosownie do art. 5 ust. 3 przywołanej ustawy nowelizującej, do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone m.in. w art. 118 k.c., stosuje się przepisy w brzmieniu dotychczasowym. W związku z tym, iż zobowiązanie powstało w 2007 r., aktualność zachowuje 10-letni termin przedawnienia roszczeń od daty wymagalności. W związku z powyższym przedawnieniu uległo roszczenie powodów o zwrot nienależnie pobranej składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu uiszczonej w dniu 8 marca 2007 r. w kwocie 1820 zł. Roszczenie o zwrot tego świadczenia uległo przedawnieniu w marcu 2017 r., podczas gdy powództwo zostało wniesione w grudniu 2017 r. W powyższej optyce, niezasadny okazał się natomiast zarzut przedawnienia roszczenia co do pobranych kwot 1637,82 zł w dacie 23 kwietnia 2010 r., jak również co do kwoty 1117,36 zł w dacie 6 kwietnia 2013 r., jako że nie upłynął przewidziany ustawowo termin przedawnienia roszczenia.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 2 755, 18 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 stycznia 2018 r, do dnia zapłaty.

W pozostałej części powództwo, jako niezasadne podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek sprzeciwiający się obciążeniu powodów obowiązkiem ich zwrotu na rzecz pozwanej.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Pozwany zaskarżył apelację w części, tj. w zakresie pkt 1. wyroku. Skarżonemu orzeczeniu zarzucił:

**1. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, tj.:**

a) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, pozbawionej wszechstronnego i obiektywnego rozważenia całości materiału dowodowego i wyciągnięcie na tej wadliwej podstawie bezpodstawnych i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym wniosków leżących u podstaw Wyroku co miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie w sprawie oraz błędnie zostało dokonane badanie abuzywności kwestionowanych postanowień umownych, w szczególności przez:

i. bezpodstawne przyjęcie, że postanowienie § 3 ust. 3 Umowy, dotyczące ponoszenia przez Powoda kosztów składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego ( (...)) nie zostało z Powodem indywidualnie uzgodnione oraz pominięcie w tym zakresie, że Powód negocjował kwotę kredytu i formę zabezpieczenia brakującego wkładu własnego, a w szczególności, że wnioskował o kredyt w kwocie 220 000,00 zł, Bank przedstawił mu Regulamin zawierający możliwe formy zabezpieczeń (§ 19 Regulaminu), a wprowadzenie klauzuli (...) i jej treść zostały z Powodem indywidualnie uzgodnione, co jednoznacznie wynika z treści dokumentacji w sprawie;

ii. bezpodstawne przyjęcie zakładające, że w przypadku (...) konsument nie odnosi żadnej korzyści z umowy ubezpieczenia, która zabezpiecza wyłącznie interesy Banku, podczas gdy z treści § 3 ust. 3 umowy wynika wprost, iż (...) umożliwiała Powodowi nieangażowanie własnych środków na poczet wkładu własnego oraz nie był on związany obowiązkiem zabezpieczenia niskiego wkładu własnego w innej formie co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ wpłynęło na ocenę Sądu w przedmiocie oceny przesłanki zgodności z dobrymi obyczajami oraz przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta;

(...). bezpodstawne ustalenie przez Sąd meriti, iż Powód „powodowie jako kredytobiorcy pokrywali koszty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, przy czym w istocie nie mieli świadomości z czym w istocie związane są te opłaty i czy przekładają się na jakiegokolwiek uprawnienia bądź obowiązki dla ich osoby” podczas gdy Pozwany przedłożył dokumenty opisujące przebieg procesu zawarcia i wykonywania Umowy, co wpłynęło na rozstrzygnięcie, gdyż miało znaczenie dla oceny sądu klauzuli pod kątem naruszenia interesu konsumenta,

iv. brak dostatecznej wnikliwości co do zgłoszonych dowodów, w tym nie zwrócenie uwagi przez Sąd I instancji na następujące dowody zgłoszone przez Pozwanego w odpowiedzi na pozew z dnia 14 lutego 2018 roku, tj.:

a) Regulamin w wersji aktualnej na dzień zawarcia Umowy (dowód załączony do pozwu), który dowodzi w szczególności, że Powodowi przedstawiono alternatywne formy zabezpieczenia niskiego wkładu własnego (§ 19 Regulaminu);

b) Oświadczenie dla kredytów i pożyczek hipotecznych z dnia 14 lutego 2007 roku (dowód nr 3 załączony do odpowiedzi na pozew), które dowodzi, że Powód miał świadomość ryzyk związanych z Umową;

c) opinia (...), Rekomendacji Komisji Nadzoru Finansowego oraz publikacji prasowych (Dowody załączone do odpowiedzi na pozew), które to dokumenty potwierdzają powszechność wiedzy dotyczącej zabezpieczeń niskiego wkładu własnego, indywidualne negocjowanie takich klauzul i ich zgodność z dobrymi obyczajami w chwili zawarcia Umowy;

d) nie odniesienie się w uzasadnieniu do szeregu dowodów, w tym m.in. Regulaminu (w wersji aktualnej na dzień zawarcia Umowy), opinii (...) oraz publikacji prasowych co miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie w sprawie błędnie zostało dokonane badanie abuzywności kwestionowanych postanowień umownych przez Sąd I Instancji, podczas gdy powyższe stanowiło integralną część argumentacji Pozwanego i dowodziło słuszności jego argumentacji;

b) naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez odstąpienie od zasądzenia od Powoda jako strony przegrywającej w przeważającym zakresie, na rzecz Pozwanego kosztów procesu, pomimo tego, że w sprawie nie zachodziły ku temu szczególnie uzasadnione okoliczności;

2. naruszeniu przepisów prawa materialnego, a to:

a) art. 385<sup>1</sup> § 1 oraz § 3 k.c. w zw. z art. 385<sup>2</sup> k.c. przez niewłaściwe zastosowanie ww. przepisów, w szczególności poprzez:

i. błędną wykładnię i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że Powód, posiadając możliwość negocjowania kwoty kredytu oraz formy zabezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie miał rzeczywistego wpływu na postanowienie dotyczące (...);

ii. błędną wykładnię i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że kwestionowane w pozwie zapisy Umowy dotyczące (...) nie były sformułowane jednoznacznie;

(...). błędną wykładnię i nieuzasadnione stwierdzenie występowania w niniejszej sprawie przesłanki kształtowania praw i obowiązków Powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami co zdaniem Sądu I Instancji miało się przejawiać rzekomym brakiem poinformowania Powoda o szczegółowych warunkach (...);

iv. błędną wykładnię i nieuzasadnione stwierdzenie występowania w niniejszej sprawie przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumentów, o czym ma świadczyć również możliwość ewentualnego wystąpienia wobec Powodów z roszczeniem regresowym przez ubezpieczyciela czy rzekome zabezpieczenie wyłącznie interesów Banku;

b) art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie oraz art. 409 k.c. przez jego niezastosowanie i stwierdzenie, że Bank bezpodstawnie wzbogacił się kosztem Powoda oraz zasądzenie na rzecz Powoda zwrotu pobranych opłat z tytułu (...) w całości, podczas gdy Bank w całości uzyskane kwoty zużył;

c) art. 118 k.c. poprzez jego wadliwą wykładnię i zastosowanie oraz nieprzyjęcie, że płacone przez Powoda co trzy lata na podstawie z góry ustalonego wzoru świadczenie, nie jest świadczeniem okresowym i nie 3-letniemu terminowi przedawnienia, jak to podnosił Pozwany zgłaszając zarzut przedawnienia.

W konkluzji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie i oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Łodzi- Śródmieścia w Łodzi. Dodatkowo wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za postępowanie w I instancji oraz za postępowanie w II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych.

Pozwany złożył również wniosek dowodowy, wnosząc o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu, co do którego potrzeba powołania się wynika dopiero po sporządzeniu przez Sąd I instancji pisemnego uzasadnienia Wyroku I instancji, tj:

- Pisma Okólnego No. A-V 133/ (...)/09 w sprawie wprowadzenia zmian do oferty produktowej mBanku w zakresie mPLANów hipotecznych z dnia 31 grudnia 2009 r., wraz z załącznikiem nr 37 - Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach mPlanów hipotecznych, na fakty podniesione w apelacji, w szczególności na okoliczność treści stosunku prawnego pomiędzy stronami w dniu wyliczenia II i III składki (pierwszej i drugiej kontynuacji) z tytułu (...), zakresu informacji udzielonych Powodowi w związku z kontynuacją (...), na okoliczność jego treści.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powodowie wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych, a także pominięcie wniosku dowodowego złożonego w apelacji pozwanego.

Powodowie również zaskarżyli orzeczenie w części, tj. w zakresie punktu 2., oddalającego powództwo. Skarżonemu orzeczeniu zarzucili:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na rozstrzygnięcie tj.

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i przyjęcie przez Sąd I Instancji w sprzeczności z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie oraz zasadami doświadczenia życiowego, iż:

i. pośrednik kredytowy przedstawił powodom kilka ofert zawarcia umowy oraz, że powodowie zostali powiadomieni o ryzyku kursowym i wahaniami kursów walut w sytuacji, gdy z treści zeznań powodów na rozprawie w dniu 20 grudnia 2019 roku wprost wynika, iż powodom pośrednik proponował tylko kredyt we frankach i „nakierowywał” powodów „na franka” oraz, że nie dostali oni żadnych wyjaśnień na temat kredytu frankowego, które mogliby zrozumieć i nie byli informowali o wahaniami kursów walut, co miało wpływ na treść orzeczenia, gdyż w przypadku prawidłowego ustalenia przez Sąd stanu faktycznego, w którym niejasne i nieprecyzyjne klauzule umowne określające m.in. sposób wyceny walut mający wpływ na wysokość zobowiązania powodów nie zostały dodatkowo powodom wyjaśnione pozostawiając pełną dowolność określania ich wysokości po stronie banku Sąd doszedłby do wniosku, że klauzule waloryzacyjne mają charakter niedozwolonych klauzul umownych i nie wiążą powodów;

ii. powodowie mieli możliwość negocjowania postanowień kwestionowanych klauzul w sytuacji, gdy powodowie wprost zeznali na rozprawie w dniu 20 grudnia 2019 roku, iż nie mieli oni możliwości negocjacji umowy o czym wprost poinformował ich pośrednik, co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia w sprawie, w szczególności w sytuacji, gdy kwestionowane przez powodów klauzule umowne wpisane są na listę niedozwolonych klauzul umownych, którymi standardowo, w umownych z konsumentami posługiwał się pozwany bank. a pozwany bank nie przedstawił żadnego dowodu - pomimo spoczywającego na nim ciężaru dowodowego - że powodowie mieli możliwość indywidualnego negocjowania kwestionowanych klauzul.

(...). zaciągnięty przez powodów kredyt jest kredytem waloryzowanym w sytuacji gdy, w rzeczywistości był to kredyt w złotych, który określony został w złotych, wypłacony został w złotych oraz spłacany był w złotych zaś z racji nieprecyzyjnego i niezrozumiałego wyjaśnienia, czy też wręcz braku takowego, sformułowanych klauzul waloryzacyjnych, które wbrew treści art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego nie zawierały szczegółowego określenia zasady sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, a tym samym ww. klauzula nie może wiązać powodów,

iv. kwestionowana przez powodów klauzula waloryzacyjna, nie narusza ich interesów w sposób rażący w sytuacji, gdy w związku ze stosowaniem niejasnej, nieprecyzyjnej i niezrozumiałej dla powodów konsumentów klauzuli waloryzacyjnej pozostawiającej pełną swobodę, a wręcz dowolność po stronie pozwanego banku w określeniu wysokości waluty doszło do nadpłaty rat po stronie powodów w wysokości 40.489,20 zł,

v. kwestionowana przez powodów klauzula waloryzacyjna, nie jest sprzeczna z dobrymi obyczajami w sytuacji, gdy była ona nienegocjowana z powodami, konsumentami, niejasna, nieprecyzyjna i niezrozumiała dla powodów konsumentów oraz niewyjaśniona im przed zawarciem umowy oraz pozostawiała pełną swobodę, a wręcz dowolność po stronie pozwanego banku w określeniu wysokości waluty co miało bezpośredni wpływ na wysokość zobowiązania powodów i ostatecznie doprowadziło do nadpłaty rat w kwocie 40.489,20 zł,

vi. pozwany nie posiadał swobody w ustalaniu kursów walut stosowanych jako mierniki wartości do określenia wysokości świadczeń powodów, choć dowody zebrane w sprawie wskazują, że pozwany taką swobodę posiadał i z niej korzystał na niekorzyść powodów co doprowadziło do nadpłaty rat w kwocie 40.489,20 zł,

vii. treść kwestionowanych przez powodów klauzul waloryzacyjnych nie była niejasna, niejednoznaczna i nieprecyzyjna w sytuacji, gdy nikt poza pozwanym bankiem w tym również powodowie - konsumenci, ani Sąd nie były w sprawie określić sposobu według, którego zostanie dokonana wycena waluty oraz przeliczenie i rozksięgowanie wpłaconej przez powodów raty przed, a nie post factum,

viii. powodowie nie udowodnili, iż instytucja bankowa naruszała równowagę kontraktową stron ponad uzasadnioną ekonomicznie potrzebę, w sytuacji gdy pozwany bank posługuje się w umowach z konsumentami klauzulami, które

od lat wpisane są na listę klauzul niedozwolonych, a nie zostały indywidualnie wynegocjowane z konsumentami, były i są dla nich niejasne, niezrozumiałe, są sprzeczne z dobrymi obyczajami i kształtują ich interesy w sposób rażący

które to naruszenia miały istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, gdyż w przypadku prawidłowego ustalenia ww. okoliczności Sąd I Instancji doszedłby do wniosku, że klauzule waloryzacyjne mają charakter niedozwolonych klauzul umownych i nie wiążą powodów;

b) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku powodów o dopuszczenie przez Sąd dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości i finansów m.in. na okoliczność określenia aktualnego zadłużenia powodów po usunięciu z umowy niedozwolonej klauzuli waloryzacyjnej, wysokości nadpłat dokonanej przez powodów, w związku ze stosowaniem przez pozwanego banku niedozwolonych klauzul waloryzacyjnych, na spłatę rat, określenia jaki kurs (...) był stosowany przez pozwanego banku przy dokonywaniu przeliczenia z waluty, określenia kursu spreadu jaki stosowany był przez pozwanego banku, w sytuacji gdy wyjaśnienie ww. kwestii wymagało wiedzy specjalnej i było kluczowe dla wyjaśnienia istoty przedmiotowej sprawy co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, bowiem gdyby Sąd I Instancji dopuścił dowód z opinii ww. biegłego sprecyzowana zostałaby skala rażącego naruszenia interesów powodów - konsumentów, których dopuścił się pozwany bank w związku ze stosowaniem niedozwolonych klauzul, a co doprowadziło do nadpłaty rat w kwocie przekraczającej 40.000 zł - tj. 1/5 zaciągniętego kredytu.

c) art. 189 k.p.c. poprzez przyjęcie, że:

i. interes prawny powodów w wytoczeniu powództwa uległ „dezaktualizacji” po wejściu w życie tzw. ustawy antyspredowej, gdyż samo wejście w życie art. 69 ust. 2 pkt. 4a prawa bankowego nie ustala konkretnych zasad określania sposobu i terminów ustalania kursu wymiany walut, tylko nakazuje je wprowadzić, co pomiędzy stronami nie nastąpiło co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia bowiem w przypadku, gdyby Sąd I Instancji dokonał prawidłowego ustalenia, że wejście w życie ww. przepisu nie zmieniło treści umowy zawartej przed jego wejściem w życie, jak i po tej dacie to ustaliliby, że powodowie mają interes prawny w wytoczeniu przedmiotowego,

ii. powodowie nie mają interesu prawnego w wytoczeniu powództwa z tego powodu, iż w ocenie Sądu I Instancji w umowie rzekomo jednoznacznie określono walutę, w której udzielono kredytu, oraz wysokość udzielonego kredytu w sytuacji, gdy już z samych wstępnych stanowisk stron postępowania zawartych w pozwie i odpowiedzi na pozew wynika, że strony nie są nawet zgodne nawet co do kwestii w jakiej walucie zawarto umowę, oraz nikt poza pozwanym bankiem nie jest w stanie określić sposobu według, którego dokonywana jest wycena waluty waloryzacyjnej, co miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia bowiem, gdyby Sąd I Instancji dokonał prawidłowych ustaleń doszedłby do wniosku, że powodowie mają interes prawny w wytoczeniu przedmiotowego powództwa.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, w postaci:

a. przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i przyjęcie, że kwestionowana przez powodów klauzula waloryzacyjna zawarta w § 11 ust. 4 umowy kredytowej nie jest niedozwoloną klauzulą umowną, niewiążącą powodów.

b. przepisu art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i przyjęcie, że pomimo, że kwestionowana przez powodów klauzula waloryzacyjna nie spełnia wymogów określonych w pkt 4a, a zatem nie ustala konkretnych zasad określania sposobu i terminów ustalania kursu wymiany walut jakimi posługuje się pozwany bank, to kwestionowana przez powodów klauzula waloryzacyjna jest ważna i wiąże powodów.

c. przepisu art. 118 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i przyjęcie, że część dochodzonego przez powodów roszczenia na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. z tytułu nienależnie pobranego przez pozwanego banku świadczenia dotyczącego tzw. ubezpieczenia niskiego wkładu jest przedawnione w sytuacji, gdy podniesiony przez pozwanego banku zarzut przedawnienia jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i stanowi nadużycie prawa zaś spełnione przez powodów świadczenie nastąpiło na podstawie niedozwolonego postanowienia umownego zawartego w § 3 ust. 3 umowy kredytowej.

d. przepisu art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie i nie orzeczenie na rzecz powodów zwrotu przez pozwany bank nienależnych świadczeń w postaci nadpłaconych rat kredytu.

W konkluzji skarżący wnieśli o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów dalszej kwoty 45.164,38 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów zwrotu kosztów postępowania za I instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. Nadto wnieśli o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. Alternatywnie powodowie wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu oraz o orzeczeniu o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym o kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Dodatkowo wnieśli o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości i finansów na okoliczność:

- a. aktualnego zadłużenia powodów po usunięciu z umowy niedozwolonej klauzuli waloryzacyjnej;
- b. wysokości nadpłat dokonanej przez powodów, w związku ze stosowaniem przez pozwany bank niedozwolonych klauzul waloryzacyjnych, na spłatę rat, w tym sposobu księgowania przez pozwany bank rat uiszczanych przez powodów;
- c. określenia jaki kurs (...) był stosowany przez pozwany bank przy dokonywaniu przeliczenia z waluty polskiej (w dniu wyceny kredytu, w dniu zawarcia umowy, jak również przy księgowaniu każdej z wpłat dokonywanej przez powodów) tj. czy był to kurs kupna czy kurs sprzedaży;
- d. określenia kursu spreadu jaki stosowany był przez pozwany bank, którymi to kosztami obciążani byli powodowie przy księgowaniu każdej z rat uiszczanych przez powodów;
- e. określenia wysokości zmiennego oprocentowania kredytu jakie stosowane było przez pozwany bank w trakcie obowiązywania umowy pomiędzy stronami;
- f. określenia wpływu zmiany wskaźnika L. 3 M na wysokość oprocentowania kredytu w okresie obowiązywania umowy zawartej przez strony

W odpowiedzi na apelację powodów pozwany wniósł o jej oddalenie, pominięcie wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu za postępowanie I instancji oraz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym opłaty od pełnomocnictwa oraz kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja powodów okazała się zasadna o tyle, że skutkowałą uchyleniem zaskarżonego wyroku w punktach 2. i 3. i przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temuż Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powodowie w wywiedzonej apelacji podnieśli szereg zarzutów zarówno w sferze przepisów procesowych, jak i materialnoprawnych sprowadzających się do wykazania, iż z materiału dowodowego przedmiotowej sprawy można wyprowadzić wniosek, że postanowienia zawarte w § 7 ust. 1 i § 11 ust. 4 umowy o kredyt hipoteczny stanowią niedozwolone postanowienia umowne i w związku z ich abuzywnością pozwany jest obowiązany zwrócić im nienależnie spełnione świadczenie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy ograniczył swoje rozważania jedynie to tych zarzutów, które skutkowały uchynieniem zaskarżonego wyroku i skoncentrował się tym samym przede wszystkim na analizie, czy postanowienia § 7 ust. 1 i § 11 ust. 4 przedmiotowej umowy stanowią klauzulę abuzywną.

Sąd I Instancji uznał, iż powyższe postanowienia umowne nie stanowią klauzul abuzywnych, a tym samym wiążą strony postępowania. Stał on bowiem na stanowisku, iż postanowienia te nie naruszają w sposób rażąco interesów powodów jako konsumentów.

Zawarte w apelacji zarzuty naruszenia art. 385<sup>1</sup> k.c. należy uznać za w pełni trafne, gdyż Sąd Rejonowy dokonał nieprawidłowej wykładni norm prawnych zawartych w tym przepisie.

W tym miejscu nieodzownym jest poczynienie kilku uwag natury ogólnej. Z treści art. 385<sup>1</sup>§1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają interesy konsumenta. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest: gdy postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

W rozpatrywanej sprawie nie budziło wątpliwości, że powodowie zawarli sporną umowę kredytu jako konsumenci. W myśl art. 22<sup>1</sup> k.c. za konsumenta uważa się bowiem osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Artykuł 385<sup>1</sup>§ 3 k.c. stanowi, że niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Fakt, że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Przywołać w tym miejscu warto wywody uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, gdzie Sąd Najwyższy stwierdził, że wykładnia językowa art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. I k.c. nie stwarza podstaw do przyjęcia, że w ramach oceny abuzywności postanowienia istotny jest sposób jego stosowania przez przedsiębiorcę i decydujące znaczenie ma nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje klauzulę umowną i dla kogo jest to korzystne, lecz to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta, ponieważ przedmiotem oceny jest samo postanowienie, a więc wyrażona w określonej formie treść normatywna, tzn. norma lub jej element określający prawa lub obowiązki stron, zaś jej punktem odniesienia – sposób oddziaływania postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta. Art. 385<sup>1</sup> k.c. jest instrumentem kontroli treści umowy, natomiast to, w jaki sposób postanowienie jest stosowane, jest kwestią odrębną, do której przepis ten wprost się nie odnosi. Z wykładni art. 385<sup>2</sup> k.c. wynika z kolei, że o tym, czy postanowienie jest zgodne z dobrymi obyczajami, mogą decydować także czynniki wykraczające poza samą jego treść, w tym faktyczne w postaci okoliczności zawarcia umowy. We wstępnej części przepisu wskazano jednak, że ocena powinna być dokonywana „według stanu z chwili zawarcia umowy”, co oznacza należy za wyrażne, jednoznaczne rozstrzygnięcie normatywne, które oznacza, iż w ramach tej oceny mogą być uwzględniane tylko zmienne zaistniałe do chwili zawarcia umowy, a więc istniejąca wówczas treść umowy, okoliczności jej zawarcia (np. udzielone informacje) oraz już zawarte powiązane umowy. Tylko w takim zakresie należy uwzględniać czynniki wprost niewymienione w przepisie, takie jak np. stan prawny oraz inne zdarzenia i stany (np. pozycję rynkową przedsiębiorcy), posiadaną lub dostępną wiedzę o ryzyku, prognozy dotyczące przyszłego rozwoju zdarzeń itp. Ograniczenie hipotezy tego przepisu do oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami można tłumaczyć założeniem ustawodawcy, że przesłanka rażącego naruszenia interesów konsumenta ma niejako charakter czysto normatywny; decyduje oddziaływanie postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta, a czynniki pozanormatywne, np. okoliczności zawarcia umowy, mają znaczenie jedynie dla oceny zgodności postanowienia z dobrymi obyczajami.

Interpretacja ta jest możliwa do uzgodnienia z akceptowanym w judykaturze sposobem rozumienia obu przesłanek. Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych, gdyż przedsiębiorca, który z przyczyn faktycznych lub prawnych może jednostronnie określić treść klauzuli wiążącej konsumenta, powinien zachować się lojalnie i uwzględnić jego uzasadnione interesy, kompensując w ten sposób brak rzeczywistego wpływu konsumenta na jej treść; jeżeli tego nie czyni, działa nielojalnie, a więc sprzecznie z dobrymi obyczajami.

W niniejszej sprawie powodowie nie mieli żadnego wpływu na treść zapisów zawartych w § 7 ust. 1 oraz § 11 ust. 4 umowy, bank posługiwał się sporządzonym przez siebie wzorcem umownym. Należy przypomnieć, że w § 7 ust. 1 umowy kredytu zawarto postanowienie, zgodnie z którym Bank udziela kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem kupna waluty (...) według tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kwota kredytu wyrażona w (...) jest określona na podstawie kursu kupna waluty (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia kredytu. Zaś w § 11 ust. 4 wskazano, że raty kapitałowo – odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50.

Przechodząc do rozważenia, czy zakwestionowane przez powodów klauzule umowne określają świadczenia główne stron umowy kredytu należy wskazać, że w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreśla się, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (por. wyroki (...) z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, *Á. K., H. R. przeciwko (...)*, pkt 49-50, z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie C-143/13, *B. M. i I. M. przeciwko S.C. (...)* *România SA*, pkt 54, z dnia 23 kwietnia 2015 r. w sprawie C-96/14, *J.-C. H. przeciwko (...)* *SA*, pkt 33, dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, *R. P. A. i in. przeciwko (...)* *SA*, pkt 35; podobnie co do pojęcia postanowienia określającego świadczenie główne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. II k.c. wyroki SN z dnia 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, OSNC 2016, nr 9, poz. 105 i z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79). Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako „klauzule ryzyka walutowego”), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu (por. wyroki (...) z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, *R. P. A. i in. przeciwko (...)* *SA*, pkt 37, z dnia 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, (...) *Bank (...)*. I (...) *Factoring K. Z.. przeciwko T. I. i E. K.*, pkt 68, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, *Z. D. przeciwko (...)* *Bank Hungary Z..*, pkt 48, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, *K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...)*, pkt 44).

Z powyższego wywieść należy wniosek, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy (por. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP Nr 12 z 2019, , poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18) i tak też należy ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego (tak w wyroku SN z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, niepubl.).

Wobec brzmienia art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. II k.c.. należy z kolei uznać, że postanowienia określające główne świadczenia stron podlegają kontroli pod kątem abuzywności tylko wtedy, gdy nie zostały sformułowane jednoznacznie (por. wyrok SN z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, niepubl.). To rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę, a w takiej sytuacji zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają bowiem ocenie ich nieuczciwego charakteru wyłącznie w przypadku, gdy na podstawie badania indywidualnego możliwe jest uznanie, że zostały sformułowane przez przedsiębiorcę prostym i zrozumiałym językiem Z kolei wymóg, aby warunek umowny był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, należy rozumieć w ten sposób, iż powinien być on rozumiany



jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (tak np. w wyroku (...) z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt. 43 i 44 z powołaniem się na inne orzeczenia Trybunału).

W celu natomiast ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, trzeba w szczególności wziąć pod uwagę, czy pogarsza ona położenie prawne konsumenta w stosunku do tego, które – w braku umownej regulacji – wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Sąd Najwyższy powołał się także na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 20 września 2017 r., C-186/16, R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, gdzie wyjaśniono, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowny może wprowadzać między stronami nierównowagę pojawiającą się dopiero w czasie wykonywania umowy. Biorąc pod uwagę te wskazówki, które mają charakter wiążący i muszą być uwzględnione w ramach prounijnej wykładni art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., Sąd Najwyższy wywiódł, iż okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, nie mają znaczenia dla oceny abuzywności postanowienia, natomiast w jej ramach należy natomiast uwzględnić skutki, o których przedsiębiorca wiedział albo mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej wykonanie w przyszłości. Zwrócono także uwagę na argument natury systemowej, podnosząc, że uwzględnianie w ramach oceny abuzywności postanowienia także okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, jest niemożliwe do uzgodnienia z charakterem sankcji zastosowanej w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., gdyż brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem oznacza, iż nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, zatem zastosowanie takiej sankcji zakłada, że już od chwili zawarcia umowy musi być jasne, czy określone postanowienie jest dozwolone i ocena ta nie jest zmienna w czasie.

W ocenie Sądu odwoławczego zakwestionowane w sprawie niniejszej klauzule umowne nie mogą zostać uznane za jednoznacznie sformułowane postanowienia umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. II k.c., skoro na ich podstawie powodowie nie byli w stanie oszacować kwot, jakie w przyszłości będą zobowiązani świadczyć na rzecz banku (tak również w wyroku SN z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, niepubl.) i nie mogli zorientować się, w jakiej dokładnie sytuacji prawnej znajdują się na skutek zawarcia umowy i jakie potencjalne konsekwencje dla ich zobowiązań finansowych powstaną na gruncie przedmiotowych postanowień umownych.

Należy wskazać, że Sąd meriti podnosił, że dokonuje oceny przesłanek abuzywności na chwilę zawarcia umowy, jednak zinterpretował to pojęcie w sposób zupełnie odmienny od opisanego wyżej sposobu jego wykładni. Stwierdzić trzeba, że Sąd ten przyjął, iż przedmiotem spornej umowy pozostawał kredyt udzielony przez pozwanego na rzecz powodów w walucie polskiej (§ 1 ust. 2 umowy), zatem jednoznacznie określono zarówno wysokość, jak i walutę udzielonego wsparcia finansowego, a zupełnie inną kwestią pozostawał sposób wykonania umowy, a przede wszystkim zastosowanie tzw. klauzuli waloryzacyjnej. Sąd Rejonowy wskazał, że potrzeba wprowadzenia jasności co do treści stosunku prawnego w celu ochrony sfery uprawnień kredytobiorców uległa dezaktualizacji z chwilą wejścia w życie nowelizacji ustawy Prawo bankowe, w ramach której wprowadzono ust. 3 do art. 69. Zdaniem Sądu oznaczało to, że w ramach tzw. kredytów waloryzowanych kredytobiorca uzyskał możliwość spłaty kredytu w walucie będącej podstawą waloryzacji, a w konsekwencji dysponuje narzędziem, które umożliwia spłatę kredytu z pominięciem stosowanego przez bank mechanizmu tzw. spreadu walutowego. Tym samym Sąd Rejonowy nie dokonał analizy kwestionowanych zapisów umowy pod kątem ich abuzywności, a skupił się jedynie na wskazaniu sposobu na ominięcie niekorzystnych dla kredytobiorców postanowień umownych.

Powyższe wywody Sądu Rejonowego należy uznać za nieuprawnione. Jak słusznie wywodził Sąd Najwyższy, decydujące znaczenie ma to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta, ponieważ przedmiotem oceny jest treść normatywna klauzuli umownej oraz sposób jej oddziaływania postanowienia na prawa

i obowiązki konsumenta. Skoro zatem określone postanowienie ma wpływ na owe prawa i obowiązki w czasie obowiązywania umowy rozciągniętym na lata i przez ten czas może wywoływać całą gamę różnych skutków prawnych (w zależności od tego, w jaki sposób strony umowy będą realizowały swoje uprawnienia), to nie może dla tej oceny mieć decydującego znaczenia to, czy do rezultatów rażąco naruszających interesy konsumenta będzie prowadziło zastosowanie jego dyspozycji do okoliczności faktycznych istniejących akurat w chwili zawarcia umowy. Czym innym bowiem jest normatywna treść klauzuli umownej, a więc to, w jaki sposób kształtuje ona sferę praw i obowiązków konsumenta w czasie jej obowiązywania – i ocena tej treści na chwilę zawarcia umowy – a czym innym stwierdzenie, jakie skutki prawne będą się wiązać z faktyczną realizacją owych praw i obowiązków w toku wykonywania umowy i czy dojdzie wówczas do rzeczywistego naruszenia jego interesów. Sąd I instancji nie dostrzegł, że w istocie ograniczył swoją ocenę właśnie do zbadania faktycznych skutków zastosowania postanowień umownych. Takie zastosowanie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. pozostaje w zdecydowanej sprzeczności z prawidłową wykładnią tego przepisu, zgodnie z którą na ocenę abuzywności klauzuli umownej nie może mieć wpływu to, jak będzie ona faktycznie wykonywana w czasie trwania stosunku prawnego łączącego strony. Na gruncie zarzutu dotyczącego naruszenia równowagi kontraktowej poprzez przyznanie bankowi uprawnienia do dowolnego kształtowania kursu franka szwajcarskiego – a co za tym idzie, także rozmiaru świadczenia kontrahenta – tego rodzaju interpretacja przedmiotowego unormowania prowadzi do jawnie absurdalnych rezultatów, gdyż pozwalałaby przyjąć, że nie doszło do ukształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i z rażącym naruszeniem jego interesów, o ile tylko w dniu zawarcia umowy kurs ten nie odbiegałby od stosowanych przez NBP czy inne banki, niezależnie od tego, w jaki sposób pozwany korzystałby w przyszłości z przyznanego mu umownie uprawnienia. Wbrew wywodom Sądu I instancji takie czy inne ukształtowanie treścią postanowień umownych zakresu praw i obowiązków przedsiębiorcy i konsumenta (potencjalnie w sposób wypełniający przesłanki art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) następuje już w chwili zawarcia umowy i bynajmniej nie zależy od sposobu faktycznego wykonywania tych postanowień w przyszłości, a wobec tego z pewnością nie można związanego z treścią umowy zarzutu nazwać „czysto hipotetycznym” i uchylić się od jego uwzględnienia. W pełni należy więc zgodzić się ze skarżącymi, którzy wskazują na naruszenie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez uznanie z jednej strony, że przy ocenie abuzywności postanowień umownych wyłączone jest badanie ukształtowania sytuacji prawnej konsumenta w chwili zawarcia umowy poprzez przyznanie przedsiębiorcy uprawnień naruszających w istotny sposób równowagę kontraktową, a z drugiej strony poprzez przyjęcie, że na tę ocenę ma wpływ to, w jaki sposób uprawnienia są wykonywane. Podnieść trzeba bowiem, że ani umowa kredytu, ani regulamin, nie określały szczegółowego sposobu ustalania kursu franka szwajcarskiego, przez co powodowie byli zdani na arbitralne decyzje banku w tej kwestii.

Klauzula waloryzacyjna może działać prawidłowo jedynie wówczas, gdy miernik wartości, według którego dokonywana jest waloryzacja ustalany jest w sposób obiektywny, a więc przede wszystkim w sposób niezależny od woli którejkolwiek stron umowy. Ponadto o abuzywności tych postanowień świadczyła ich nietransparentność. Kredytobiorcy nie znali sposobu, w jaki bank kształtował kurs franka szwajcarskiego, zwiększając go bądź zmniejszając wedle swego uznania, a umowa nie dawała im żadnego instrumentu pozwalającego bronić się przed decyzjami banku w zakresie wyznaczonego kursu, czy też weryfikować je. Umowa kredytu nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, ani nie precyzowała sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku, tak by powodowie byli w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla nich z umowy konsekwencje ekonomiczne rozmiar swoich zobowiązań. Pomiędzy stronami umowy zakłócona została w ten sposób równowaga kontraktowa, gdyż treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumentów w zakresie wysokości ich zobowiązań wobec banku. Waloryzacja rat kredytu udzielonego na podstawie umowy o kredyt hipoteczny odbywała się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez pozwanego, będące jego wewnętrznym dokumentem i to uprawnienie banku do określania wysokości kursu waluty nie doznawało żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń, w szczególności postanowienia umowne nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalane przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu franka szwajcarskiego ukształtowanego przez rynek walutowy lub np. kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski, bądź też była wypadkową jakichkolwiek obiektywnych, niezależnych od kredytodawcy kryteriów.

W efekcie bank mógł wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, niekoniecznie związane z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy i miał możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie jest możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne i przejrzyste kryteria. Nie ma w tym kontekście znaczenia to, czy w czasie trwania umowy bank ustalał kurs dowolnie, czy też w oparciu o czynniki obiektywne, takie jak kursy średnie Narodowego Banku Polskiego, pozycję walutową banku, przewidywane zmiany kursów walutowych oraz ocenę bieżącej sytuacji rynkowej – skoro nie zostało to w żaden sposób formalnie przez niego uregulowane. Dobre obyczaje nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia. Brak określenia w umowie sposobu ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia salda zadłużenia na walutę obcą oraz przeliczenia na złote kwoty wymaganej do spłat kredytu w rażąco sposób narusza interes konsumenta. Nie ma w tym kontekście zasadniczego znaczenia to, że powodowie zostali przez bank zapoznani z kwestią ryzyka kursowego, bo choć oczywiste jest, że konsument, zawierając umowę kredytu indeksowanego, liczy się z ryzykiem, jakie się z tym wiąże (czyli wynikającym ze zmienności kursów walut obcych) i akceptuje je, lecz ryzyko tego rodzaju nie jest tożsame z ryzykiem całkowicie dowolnego kształtowania kursu wymiany przez zarząd pozwanego kredytodawcy. Dość dobitnie stanowisko zostało zaprezentowane w tezie wyroku z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, gdzie Sąd Najwyższy podniósł, że mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, zaś klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści, a przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku, jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Klauzule takie kształtują prawa i obowiązki konsumenta – kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy, tj. banku, a odwołanie do kursów walut zawartych w „Tabeli kursów” obowiązującej w banku oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego.

Tak więc należy stwierdzić, że kwestionowane przez powodów postanowienie umowy wbrew stanowisku Sądu I instancji mają charakter niedozwolony, bowiem określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron. W konsekwencji stwierdzić trzeba, że zawarte w umowie stron klauzule kształtujące mechanizm indeksacji – i tym samym określające świadczenie główne kredytobiorców – należy uznać za abuzywne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., a konsekwencją tego jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśniono, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutku wobec konsumenta.

W konsekwencji sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku (por. m.in. wyrok (...) z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, Francisco G. N. i in. przeciwko (...), pkt 61-62). Po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa powinna „w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego” (zob. wyroki (...) z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie C-618/10, B. E. de (...) SA przeciwko J. C., pkt 66 – 69, z dnia 30 maja 2013 r., w sprawie C-488/11, D. A. B., K. G. (2) przeciwko J. B., pkt 57, 60, z dnia 21 stycznia 2015 r. w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, U. B. i C., pkt 28, z dnia 21 kwietnia 2016 r. w sprawie C-377/14, E. R., H. R. przeciwko F. a.s., (...):EU:C:2016:283, pkt 97, z dnia 26 stycznia 2017 r. w sprawie C- 421/14, (...) SA przeciwko J. G., (...):EU:C:2017:60, pkt 71, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 39-40).

Należy wskazać, iż Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie uznał, że kwestionowane postanowienia umowne nie są niedozwolonymi postanowieniami umownymi bowiem rażąco nie naruszają interesów powodów i dlatego oddalił powództwo. Analiza przedmiotowego rozstrzygnięcia wraz z przedłożonym uzasadnieniem nasuwa wniosek, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c..

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. oznacza zaniechanie zbadania materialnej podstawy żądania albo pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego. Przyczyna zaniechania może wynikać z pasywności sądu bądź z błędnej oceny przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie. Błędna ocena w tym przedmiocie odnosi się przede wszystkim do sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji nieprawidłowo przyjął istnienie przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie, co w konsekwencji doprowadziło do niezbadania materialnej podstawy żądania. W efekcie Sąd I błędnie przyjął istnienie przesłanki niweczącej roszczenie, co w konsekwencji doprowadziło do niezbadania materialnej podstawy żądania i tym samym nie przeanalizował czy umowa kredytowa zawarta między stronami może funkcjonować bez postanowień umownych zawartych w § 7 ust. 1 oraz w § 11 ust. 4 umowy i tym samym czy dopuszczalne będzie utrzymanie w mocy jej pozostałych postanowień, czy też całą umowę należy uznać za nieważną (bezskuteczną).

Zważywszy, że w rozpoznawanej sprawie za abuzywne zostały uznane klauzule określające świadczenia główne stron umowy, trzeba wskazać, że o tym, czy umowa może być utrzymana, decyduje prawo krajowe, i musi to być zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia, zgodnie z którym niedopuszczalne jest uznanie sytuacji jednej ze stron umowy, zgodnie z prawem krajowym, za decydujące kryterium rozstrzygające o dalszym losie umowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 15 marca 2012 r. w sprawie C-453/10, J. P. i V. P. przeciwko SOS financ spol. sr.o., pkt 33-34, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank Hungary Z., pkt 40, 51, z dnia 26 marca 2019 r., w połączonych sprawach C-70/17 i C-179, A. B. i B., pkt 57 i z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 41). W orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednokrotnie przyjmowano, określając skutki abuzywności postanowień kształtujących mechanizm indeksacji walutowej, że nie pociąga ona za sobą nieważności całej umowy, gdyż umowa taka może istnieć również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej, jako kredyt złotowy niezawierający takiej klauzuli (por. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, i z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18). Dostrzegano wprawdzie, że eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony, tj. że granicą, której przekroczenie uzasadnia interwencję sądu, jest sprzeczne z naturą stosunku (art. 353<sup>1</sup> k.c.) ukształtowanie umowy, jednakże uznawano, iż wyeliminowanie klauzuli indeksacyjnej nie stanowi przeszkody do utrzymania oprocentowania według stawek L., mimo wyeliminowania wszelkich powiązań wysokości świadczeń z walutą obcą i mimo że strony najprawdopodobniej nie ustaliłyby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki L., gdyby były świadome abuzywności klauzuli indeksacyjnej (por. wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18). Podnoszono, że kryterium hipotetycznej woli stron bowiem mogłoby mieć znaczenie na tle art. 58 § 3 k.c., którego nie można stosować w odniesieniu do skutków eliminacji niedozwolonych postanowień umownych (por. wyrok SN z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18). Z odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 wskazywano też, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdyby eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadziła do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie dałoby się odtworzyć treści praw i obowiązków stron (por. wyrok SN z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18).

Sąd Rejonowy przy ponownym rozpoznawaniu sprawy rozważy czy możliwe będzie po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych utrzymanie w mocy umowy czy też stwierdzenie jej nieważności. Jednakże w przypadku decyzji, iż umowa dalej nie może funkcjonować i przy określaniu dalszych konsekwencji takiego stanu rzeczy, należy jednak mieć na uwadze to, że nieważność umowy potencjalnie może zagrażać interesom konsumenta – kredytobiorcy, zważywszy że wiąże się to co do zasady – jak wielokrotnie podkreślał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej – z podobnymi następstwami, jakie zachodzą w przypadku postawienia pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, skoro położenie prawne stron umowy określają wówczas przede wszystkim przepisy o

nienależnym świadczeniu. Nie jest wtedy wykluczone zastąpienie nieuczciwego warunku umownego przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, jednakże dotyczy to tylko sytuacji, w której brak zastąpienia pociągałby za sobą unieważnienie umowy w całości i narażał konsumenta na szczególnie niekorzystne skutki – gdyż wówczas dochodziłoby de facto do penalizacji kredytobiorcy, a nie kredytodawcy (por. wyroki z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, Á. K., H. R. przeciwko (...), pkt 80-84, z dnia 21 stycznia 2015 r. w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, U. B. i C., pkt 33, z dnia 26 marca 2019 r., w połączonych sprawach C-70/17 i C-179/17, A. B. i B., pkt 56-58, z dnia 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, (...) Bank (...). I (...) Faktoring K. Z. przeciwko T. I. i E. K., pkt 60-61, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank). W powoływanym już wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził ponadto, że ocena, czy unieważnienie umowy naraża konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, musi być dokonywana w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a nie w chwili zawarcia umowy (pkt 50), co oznacza, iż miarodajne są skutki, które rzeczywiście powstałyby, w okolicznościach istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, gdyby sąd krajowy unieważnił tę umowę, a nie skutki, które w dniu zawarcia tej umowy wynikałyby z jej unieważnienia (pkt 51). Wywiedziono, że konsument może zrzec się ochrony przed negatywnymi następstwami unieważnienia umowy w całości (pkt 55, 67), czyli obstawać przy tej nieważności, a wówczas zastąpienie niedozwolonej klauzuli również nie wchodzi w rachubę. Doprecyzowano także, że wyłączone jest zastąpienie luk w umowie spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, iż skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które to unormowania nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę (pkt 61-62). Jeśli natomiast prawo krajowe nie przewiduje przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę, które mogłyby wypełnić zaistniałe luki w umowie, konsument, który sprzeciwia się unieważnieniu umowy, ma jeszcze możliwość ustanowienia postanowienia niedozwolonego poprzez następcze wyrażenie dobrowolnej i świadomej zgody na włączenie go do treści umowy (pkt. 53) (tak również w wyroku (...) z dnia 21 lutego 2013 r., C-472/11, (...) Bank (...) przeciwko C. C. i V. C.).

W sprawie niniejszej – choć początkowe stanowisko powodów było jasne w zakresie żądania uznania przedmiotowych postanowień za abuzywne – to ostatecznie z oświadczeń powodów złożonych na etapie postępowania apelacyjnego wynika, że nie sprzeciwiają się stwierdzeniu przez Sąd, iż wskutek wyeliminowania z łączącej strony umowy kwestionowanych postanowień jako abuzywnych, nie może umowa dalej istnieć i zostanie uznana za nieważną (bezskuteczną). Nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy miało nowe ewentualne stanowisko powodów jak i pogląd zaprezentowany w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2020 r. o sygn. akt III CZP 87/19, zgodnie z którym żądanie uznania wzorca umowy za niewiążące konsumenta (art. 385<sup>1</sup> k.c.) nie jest tożsame ani nie zawiera się w żądaniu ustalenia nieważności umowy (art. 58 k.c.). Nieważność umowy zwalnia z konieczności jej wykonania lecz z tą oceną wiąże się obowiązek dokonania innego rodzaju rozliczeń niż te, które mają oparcie w umowie, której tylko niektóre postanowienia są nieważne lub bezskuteczne. To do powoda, a nie sądu, należy opowiedzenie się za tymi konsekwencjami, które uważa za możliwie najlepiej realizujące jego interesy. Ocena tego stanu rzeczy winna nastąpić przed Sądem I instancji, co nie miało miejsca w niniejszej sprawie z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy. Wobec nie stwierdzenia przez Sąd Rejonowy abuzywności postanowień umownych Sąd ten nie odebrał od powodów oświadczenia co do stanowiska i żądania pozostającego w związku ze stwierdzeniem abuzywności. Powodowie nie zostali przez Sąd I instancji zapytani, jakie stanowisko zajmują w związku z oceną Sądu, że zaskarżone przez nich postanowienia umowne są abuzywne. Z dyrektywy nr 93/13 wynika konieczność poinformowania konsumenta o dostrzeżonej przez Sąd z urzędu abuzywności klauzul umownych i przysługujących mu w związku z tym uprawnieniach. Tego w niniejszej sprawie nie było, a winno zostać zrealizowane. Poinformowanie powodów miało na celu umożliwienie im stosownej zmiany żądania pozwu, w tym zgłoszenia pewnych żądań jako ewentualnych. Powodowie zostali takiej możliwości pozbawieni i nie mogli tego uczynić skutecznie na etapie

postępowania drugoinstancyjnego (art. 383 k.p.c.), i dlatego też należało naprawić uchybienie Sądu I instancji i uchylić zaskarżone orzeczenie i skierować sprawę do ponownego rozpoznania.

Reasumując Sąd Rejonowy w związku z dokonaną przez Sąd Odwoławczy oceną, że kwestionowane postanowienia umowne są abuzywne winien pouczyć powodów o przysługujących im uprawnieniach i ustalić po pierwsze, czy bez kwestionowanych klauzul umowa może istnieć. Natomiast w sytuacji, gdy dojdzie do wniosku, że umowa nie może bez nich istnieć, wówczas należy sprawdzić, czy unieważnienie umowy zagraża interesom konsumenta. Jeśli będzie zagrażało interesom konsumenta wówczas winien sprawdzić, czy konsument chce unieważnienia umowy. Jeśli konsument godzi się na jej unieważnienie, to wówczas nic nie stoi na przeszkodzie unieważnieniu umowy. W sytuacji jednak, gdy nie zgadza się konsument na unieważnienie umowy wówczas winien ustalić, czy istnieją szczegółowe reguły ustawowe mogące zastąpić klauzulę abuzywną. Jeśli istnieją postanowienia ustawowe wówczas zastępują one klauzule. Natomiast jeśli nie istnieją szczegółowe reguły mogące zastąpić klauzule abuzywne wówczas Sąd Rejonowy musi ustalić, czy konsument następczo szanuje klauzulę abuzywną. Jeśli tak, wówczas klauzula pozostaje w umowie, a jeśli nie, następuje unieważnienie umowy. W zależności od tego jakie złożą oświadczenia powodowie i do jakich Sąd Rejonowy dojdzie wniosków zależy wynik przedmiotowej sprawy.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności zarzuty apelacyjne podniesione przez powodów skutkują uznaniem, że nie została rozpoznana istota sprawy i dlatego na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylono zaskarżony wyrok w punktach 2. i 3. i przekazano sprawę Sądowi Rejonowemu dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego (108 § 2 k.p.c.).

W pozostałym zakresie apelacja powodów, jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Przechodząc do apelacji pozwanego należy stwierdzić, że jest bezzasadna, co skutkowało jej oddaleniem.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne. Wbrew zarzutom skarżącego, podniesionym w apelacji, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, znajdujących pełne oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym i trafnie określił wynikające z nich konsekwencje prawne.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji w sposób rzetelny i wszechstronny rozważył oraz prawidłowo ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, a dokonana ocena prawna spornego postanowienia zawartego w umowie kredytowej jest prawidłowa i Sąd Okręgowy ją w pełni aprobuje. Apelujący nie przedstawił żadnych argumentów, które uzasadniałyby odmienną ocenę prawną.

Sformułowany przez apelującego zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. był chybiony.

Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza

poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Tymczasem Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie dokonał prawidłowej, gdyż odpowiadającej wymogom art. 233 § 1 k.p.c. oceny dowodów, w oparciu o którą wyprowadził również trafne wnioski jurydyczne odnośnie zasadności roszczenia zgłoszonego przez powoda. Na gruncie przedmiotowych zarzutów apelacji skarżący koncentruje się na zwalczaniu dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny prawnej i znaczenia faktów ustalonych w toku postępowania, nie kwestionując w istocie prawidłowości poczynionych ustaleń. Tak jest również, gdy apelujący przypisuje Sądowi I instancji zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w kontekście wniosków wypowiedzianych w przedmiocie zasadności żądań pozwu. Skarżący zgłasza wszak w istocie zastrzeżenia do oceny znaczenia poszczególnych okoliczności niniejszej sprawy w kontekście dyspozycji relewantnych przepisów prawa. Tego rodzaju zastrzeżenia oceniane być jednak muszą przez pryzmat przepisów prawa materialnego i tak właśnie ocenił je Sąd Odwoławczy w niniejszej sprawie.

Same odmienne subiektywne stanowisko stron, co do oceny przeprowadzonych dowodów i ujawnionych okoliczności sprawy oraz możliwość postawienia alternatywnych rozwiązań, nie może stanowić podstawy do skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 385<sup>1</sup> § 1 oraz § 3 k.c. w zw. z art. 385<sup>2</sup> k.c. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, iż powód nie miał rzeczywistego wpływu na treść postanowienia § 3 ust. 3 umowy kredytu. Wbrew zarzutom apelacji nie sposób było przyjąć, iż powodowie mieli realny wpływ na treść spornego postanowienia. Powodowie nie mieli żadnego wpływu na treść § 3 ust. 3 umowy kredytu, bowiem aby przejść pozytywną weryfikację wniosku, musieli przystać na takie postanowienie narzucone przez bank. Ewentualnie musiałby udzielić innego zabezpieczenia. O ile można przyjąć, że sam fakt wystąpienia takiej formy dodatkowego zabezpieczenia kredytu był z powodami indywidualnie uzgodniony, to już na to, jak owo zabezpieczenie będzie wyglądało, na jego treść, powodowie nie mieli żadnego wpływu, bowiem zarówno w przypadku wniosku kredytowego, jak i umowy kredytu bank posłużył się ukształtowanym przez siebie wzorcem. Wbrew stanowisku apelującego Sąd Rejonowy słusznie uznał, iż kwestionowane przez powodów postanowienie umowy kredytowej kształtuje ich prawa w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając ich interes.

Zdaniem Sądu Okręgowego naruszeniem dobrych obyczajów w niniejszej sprawie jest już samo nieprzedstawienie powodom treści stosunku ubezpieczenia uniemożliwiającego zapoznanie się z warunkami umowy ubezpieczenia łączącej bank z ubezpieczycielem, której koszty faktycznie mieli ponosić oni, jak i ryzyko na wypadek zajścia zdarzenia uprawniającego ubezpieczonego do wypłaty odszkodowania. Dodatkowo prowadzi to, zdaniem Sądu Okręgowego, do rażącego naruszenia ich interesów ekonomicznych, bowiem brak wiedzy na temat sposobu kształtowania dodatkowej opłaty przewidzianej w przedmiotowym postanowieniu uniemożliwiało powodom ustalenie rzeczywistych kosztów zaciąganego kredytu. Rażącego naruszenia interesu powodów upatrywać należy również w nałożeniu na nich jako konsumentów i klientów banku obowiązku poniesienia kosztów ubezpieczenia, nie obejmując ich jednak ochroną ubezpieczeniową. Zresztą godzi to również w dobre obyczaje.

W ocenie Sądu II instancji, posługiwanie się przez pozwany Bank tak niejednoznacznym i niekorzystnym postanowieniem jak przedmiotowe, nawet w kontaktach z klientami wykształconymi, czynnymi zawodowo, uznać należało za praktykę niezasługującą na ochronę prawną.

Mając na uwadze powyższe, a w szczególności fakt, iż w sprawie niniejszej zostały wykazane wszystkie przesłanki uznania kwestionowanego postanowienia umowy kredytowej za klauzulę abuzywną, należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że postanowienie umowy zawarte w jej § 3 ust. 3 nie wiąże stron niniejszego postępowania.

W konsekwencji powyższego za nietrafny należało uznać również zarzut naruszenia art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, iż świadczenie spełnione przez kredytobiorcę tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego stanowi świadczenie nienależne. Jednocześnie wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy

prawidłowo nie zastosował art. 409 k.c. Zgodnie z treścią przepisu art. 409 k.c. obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba, że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Co do tego, że pozwany zużył należności będące przedmiotem niniejszego postępowania w sprawie nie było sporu. Nie można jednak mówić o utracie wzbogacenia, gdyż wzbogacony zużył korzyść w taki sposób, że zaoszczędził sobie wydatków z innych źródeł na ubezpieczenie ryzyka prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Należy bowiem wskazać, że uiszczone przez pozwanych składki ubezpieczeniowe zapewniały ochronę ubezpieczeniową pozwanemu, bowiem przecież to bank był beneficjentem wypłaty odszkodowania. Tak więc w efekcie należy uznać, że bank zaoszczędził sobie wydatków na ubezpieczenie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej i wobec tego nie można uznać, iż nie jest wzbogacony.

Reasumując jeżeli bowiem, jak prawidłowo uznał Sąd Rejonowy, postanowienie zawarte w § 3 ust. 3 umowy kredytu stanowiło niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 i § 2 k.c. i z racji tego nie wiązało ono kredytobiorcy, to tym samym spełnienie na jego podstawie świadczenia nastąpiło bez podstawy prawnej, a w związku z tym było ono świadczeniem nienależnym podlegającym zwrotowi na podstawie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c..

W tym miejscu należy również wskazać, że zarzut pozwanego dotyczący przedawnienia jest niezasadny. Skarżący zdaje się nie dostrzegać, że Sąd Rejonowy jako podstawę zasądzenia dochodzonego świadczenia wskazał art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c., a zatem przyjął, iż świadczenie to było nienależne, a pozwany w ten sposób stał się bezpodstawnie wzbogacony. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, w tym Sądu Najwyższego przedawnienie roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (w tym również zwrotu nienależnego świadczenia) następuje z upływem 10 lat (oczywiście zastosowanie będzie miał tutaj art. 118 k.c. w brzmieniu sprzed 9 lipca 2018 roku z uwagi na termin zawarcia umowy kredytowej i terminy spełnienia przez powoda na rzecz strony pozwanej poszczególnych kwot). Rzeczywiście Sąd Najwyższy dopuścił możliwość skrócenia tegoż terminu do 3 lat, jednakże koncepcja ta ma jedynie charakter jednokierunkowy, zgodnie z którym – roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, z którym występuje przedsiębiorca, podlega trzyletniemu przedawnieniu przewidzianemu w art. 118 k.c., jeżeli powstaje ono w związku z prowadzoną przez przedsiębiorcę działalnością gospodarczą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2003 r., sygn. akt V CK 24/02). Zatem, w sytuacji gdy z roszczeniem takim występuje nie-przedsiębiorca przeciwko przedsiębiorcy termin ten będzie wynosił 10 lat (w ówczesnym stanie prawnym, a obecnie od dnia 9 lipca 2018 roku – 6 lat).

Odnosząc się do podnoszonego zarzutu naruszenia art. 102 k.p.c. należało uznać, iż jest niezasadny.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że w wyniku wydania wyroku uchylającego wyrok Sądu I instancji, zarzut ten jest bezprzedmiotowy.

Niemniej, odnosząc się merytorycznie do stawianego zarzutu należy wskazać, iż kończąc postępowanie Sąd Rejonowy zasadnie zastosował art. 102 k.p.c.

Przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Przepis ten nie precyzuje pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację Sądowi przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2013 r., sygn. I CZ 183/12, publ. LEX nr 1388472). O wypadkach szczególnie uzasadnionych w rozumieniu art. 102 k.p.c. można mówić w sytuacji, gdy prowadzą one do przekonania, że ponoszenie kosztów pozostawałoby w sprzeczności z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. Należą do nich okoliczności związane z przebiegiem sprawy – charakter zgłoszonego roszczenia, jego znaczenie dla strony, subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia, przedawnienie roszczenia oraz leżące poza procesem – sytuacja majątkowa i życiowa strony (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 roku, sygn. V CZ 124/12, publ. LEX nr 1341727).



Należy podkreślić, iż skorzystanie z regulacji zawartej w art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem sądu orzekającego i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępianie od zasady obciążenia kosztami procesu strony przegrywającej spór. Zakwalifikowanie przypadku, jako „szczególnie uzasadnionego”, zależy od swobodnej oceny sądu. Ocena musi jednakże uwzględniać wszystkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na jej podjęcie (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 października 2018 r., III APa 24/18, publ. LEX nr 2612060). Jednocześnie należy mieć na względzie, że Sąd, który rozpoznaje sprawę merytorycznie i ma osobistą styczność ze stronami procesu, może nabrać przekonania - kierując się własnym poczuciem sprawiedliwości, że w okolicznościach sprawy właściwym jest zastosowanie zasady słuszności.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji doszedł do słusznego przekonania, że w niniejszej sprawie względy słuszności przemawiały za nie obciążaniem powodów kosztami procesu, bowiem świadczą o tym zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, jak również zewnętrzne okoliczności związane z osobami powodów. Nie powielając argumentacji Sądu Rejonowego należy wskazać, iż sprawa była zawiła, a powodowie występowali jako konsumenci przeciwko instytucji bankowej, zajmującej się profesjonalnym udzielaniem kredytów. Ponadto należy mieć na względzie, iż biorąc pod uwagę wynik postępowania apelacyjnego, strona powodowa działała w uzasadnionym okolicznościami przeświadczeniu o zasadności swojego roszczenia. Wszystkie wskazane argumenty przemawiają za uznaniem, iż w sprawie zaistniał wypadek szczególnie uzasadniony, a zatem zasadnym było zastosowanie art. 102 k.p.c.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanego co do punktu 1. zaskarżonego wyroku jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego wywołanego apelacją pozwanego i częściowo niezasadną apelacją powodów orzeczono w punkcie IV. na podstawie art. 100 k.p.c., znosząc wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego w zakresie oddalonych apelacji obu stron.